№ 75. Czwartek 2. Kwietnia 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Jego Excelencya Pan Namiestnik nadał konceptowemu praktykantowi namiestnictwa *Alfredowi Madurowiczowi*, opróżnioną przy c. k. namiestnictwie prowizoryczną posadę koncepisty.

Lwów 31. marca 1857.

Sprawy krajowe.

(Nauczyciela tytuł po szkołach wiejskich. — Rozporządzenie względem książek dla ubogich uczniów.)

Oester. Ztg. pisze: Nauczyciele szkół wiejskich i niższych szkół realnych, a czasem nawet niżsi nauczyciele każą się tytułować profesorami, który tytuł ani im przynależy, ani potrzebny jest do utrzymania ich powagi. Wyszło przeto rozporządzenie rządowe, którem polecono czuwać nad tem, by na przyszłość żaden nauczyciel szkół wiejskich nie przywłaszczał sobie nieprzynależnego mu tytułu profesora, ani też dopuszczał, by go uczniowie lub ich rodzice tak nazywali.

Ażeby uregulować postępowanie z książkami dla ubogich uczniów i uczynić je pożyteczniejszemi w rozszerzaniu nauki, postanowiło c. k. ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia wydać następujące rozporządzenia, które w szkolnym roku 1857-58 wejdą w moc obowiązującą. Jako książki dla ubogich można wydawać z c. k. nakładu książek szkolnych wszystkie książki do nauki czytania, które w szkołach trywialnych i głównych aż włącznie na klasę trzecią dla uczniów są przepisane. Także gramatyki i książki rachunkowe nie są z tego wyjęte. Książkami temi należy obdzielić prawdziwie ubogich, przytem pilnych i moralnych uczniów i uczenice w ten sposób, ażeby te książki ich własnością zostały. Przepis §. 321 politycznego regulaminu szkół, ażeby nauczyciele w czasie feryów przechowywali książki ubogich, tyczy się tylko takich ubogich uczniów, którzy ani pilnością, ani dobremi obyczajami nie zasługują, ażeby ich w powyższy sposób obdzielano. Tym należy dać do ręki książkę podobnie jak wprzódy do użytku podczas nauki. Ograniczenie §. 322 politycznego regulaminu szkolnego, ażeby liczba ubogich, dla których się bezpłatnie żąda książek naukowych, wynosiła tylo piątą, a najwięcej czwartą część zdatnych do szkoły dzieci, znosi się w ten sposób, że nadal ma służyć za miarę nie liczba zdatnych do szkoły dzieci, lecz tych które do szkoły chodzą; z drugiej strony zaś ograniczenie na czwartą część dzieci uczęszczających do szkoły, należy odnosić tylko do ogółowej liczby żądanych książek dla jakiego powiatu, obwodu, kraju, nie zaś do liczby uczniów. I owszem dla każdej szkoły można żądać tyle książek, ile ich w myśl §. 2 tego dekretu na obdzielenie ubogich, do szkoły chodzących dzieci potrzeba. Jeżeli to wymaganie da się pogodzić ze względem żądań przedłożonych przez inne szkoły, a przeto z liczbą pozwolonych książek dla ubogich odpadnie także drugi przepis §. 321 politycznego regulaminu szkoły, na mocy którego miały dzieci po dwoje, a na ewanieliach po troje, czytać na jednej książce. Ogółowa wartość żądanych książek dla ubogich obliczona według ceny oprawnych egzemplarzy, nie może w żaden sposób przewyższać 25% zwykłej ceny książek szkolnych.

Ameryka.

(Czynności nowego gabinetu. — Projekt przymierzy środkowej z południową Ameryką. — Położenie Walkera. — Kostarykanów powodzenie.)

Nowy Jork, 10. marca. Nowy gabinet miał wczoraj pierwsze posiedzenie, na którem naradzano się nad obsadzeniem nowych posad. Wszystkie departamenta przedłożyły listę swoich urzędników, przydzielanych tylko do szczególnej służby. Postanowiono, że urzędnicy tego rodzaju pozostaną tylko po czas wykonanego polecenia. Potem mają zająć ich miejsce urzędnicy, gdyż w ogóle przyjął teraźniejszy gabinet zasadę zmiany urzędników. Zmiana ta jednak ma następować nie nagle, osobliwie co do posłów i konzulów za granicą.

Ostatnią pocztą z centralnej Ameryki nadeszły szczegóły przymierza w projekcie między państwami środkowej i południowej Ameryki. Jest w projekcie utworzyć między południową Nikaraguą i Kostaryką unię, którą rządy południowe nad cichym oceanem popierają wszelkiemi siłami. Peruwiański minister znajduje się w San José, i oznajmił prezydentowi Morca, że Peru wotowało dla Kostaryki pożyczkę w sumie 200.000 funt. szt., która zostanie mu natychmiast doręczona. Zamożni mieszkańcy republiki Peru subskrybowali 100.000 funtów; zaczem niebędzie przeciwnikom Walkera zbywać na pieniądzach. Cała taktyka jenerała Canas, komendanta wojsk Kostaryki wymierzona jest na to, by znękać Walkera pozorną wojną i zmusić głodem i febrą do odwrotu lub poddania. Gdy to nastąpi, mają rozpocząć się układy z Nowym Jorkiem, a w razie potrzeby nawet z Anglią, względem przekroczenia linii przejazdowej (Transit), której okrętą i wszelką własność zatrzyma Kostaryka w zakład aż do tego czasu. Przyczyną rewolucyi w Nikaraguy, która pociągnęła za sobą wtargnięcie żołdaków amerykańskich, była handlowa i polityczna zawiść między kupcami w Granadzie i Leonie. Granada położona nad jeziorem Nikaraguy, reprezentuje handel na Atlantyku, miasto Leon zaś, położone nad jeziorem Pacific, handel na cichym oceanie. Każde z nich chciało opanować cały rząd, a żadne nie miało dość siły, by dokonać tego. Od czasu zburzenia Granady przez wojska Hemingsena i Rogera powzięto zamiar, założyć w Rivas ognisko handlu i politycznych dążności wschodniej i południowej Nikaraguy. Miasto Rivas oddalone jest tylko o 9 mil angielskich od linii przejazdowej i służy okręgom morskim na skład indygu, cukru i zboża. Jenerał Mora ma zamiar skierować cały ten handel paropływami do Greytown, a ztamtąd do Nowego Jorku. Prezydent Mora i prezydent Rivas znajdują się obadwa w San José, i działają w najlepszem porozumieniu.

Dziennik *Preus. Korresp.* zawiera z **San Juan de Nicaragua** wiadomość o bliższych stosunkach tamtejszych. I tak pisze między innemi, że Walker ograniczyć się musiał na posiadaniu wyspy Omotepec (na jeziorze nikaraguańskiem), tudziez na szlaku przewozowym (z Rivas do San Juan del Sur) i wyglądał posiłków z Nowego Jorku. Tymczasem wyprawa wysłana pod wodzą Spencer'a z Kostaryki jak się zdaje za staraniem dyrektora kompanii przewozowej, Van der Bilt'a, opanowała wszystkie paropływy na rzece San Juan, jak niemniej i wszystkie warownie w San Carlos. Wszystko to odbyło się z największym pospiechem, a nadto powiodło się i zagrabienie obu wielkich parопływów znajdujących się jeszcze w posiadaniu Walkera, a to parоpływów „San Carlos" i „La Virgen", które wracając z jeziora zarzuciły kotwice pod warownią w zamiarze zabrania na pokład posiłków spodziewanych. Na obydwóch statkach znaleziono między innemi i cztery działa bronzowe, dwa granatniki bronzowe, 400 karabinów „Minie", 30.000 patronów, 1000 mundurów, 200 beczek mąki, 200 beczek sucharów i 200 beczek mięsa solonego. Tym sposobem wyparto Walkera z laguny, nad którą za pomocą tych okrętów potąd panował, i niemógł kostarykańskiemu jenerałowi Mora z Rivas przeszkodzić przeprawy jeziorem z oddziałem 400 zbrojnych do Grenady, by tam łącznie z naczelnym wodzem wojsk sprzymierzonych, jenerałem Xatruche (z Honduras), którego tymczasem wybrano w miejsce Belloso'ego — ułożyć się względem wspólnego uderzenia na nieprzyjaciela. Utarczka nastąpiła 20 stycznia po powrocie jenerała Mora do Rivas. Wzięto też Rivas i San Juan del Sur, a Walkera wyparto z całym oddziałem jego w góry na południe od szlaku przewozowego.

Anglia.

(Wykaz handlu.)

Londyn, 26. marca. Urzędowy wykaz handlu połączonego Królestwa w miesiącu lutym został dziś ogłoszony. Wartość wywozu wynosiła 9,313.000 funtów szterlingów. W lutym roku zeszłego wykazano tylko 7,250.000, a w lutym 1855 roku 5,032.000 funtów szterlingów.

Francya.

(Towarzystwo pomocy przyjaciół nauk. — P. Granthier de Rougemont na Ś. Helenę. — W. książę Konstanty oczekiwany.)

Paryż, 26. marca. Pierwsi mężowie ze wszystkich gałęzi umiejętności zawiązali towarzystwo pomocy: *Société de secours*

des amis de sciences (Towarzystwo pomocy przyjaciół nauk) ku ochronie starców, którzy swe życie poświęcali naukom a niemogli zaopatrzyć się w przytułek pod stare lata. Na pierwszem posiedzeniu, które było temi dniami, odczytał sekretarz następujące pismo: „Panie prezydencie! Upraszam „Towarzystwo pomocy przyjaciół nauk" o przyjęcie 20.000 franków, które mam zaszczyt mu ofiarować. Baron Thénard, członek akademii i towarzystwa pomocy przyjaciół nauk."

Cesarz polecił byłemu szefowi eskadry w armii Napoleona I. panu Granthier de Rougemont czuwać nad grobem jego na wyspie Ś. Heleny. Pan Granthier de Rougemont, opuści Paryż w pierwszych dniach kwietnia i uda się na miejsce przeznaczenia.

Patrie oznajmia dziś w półurzędowej nocie, że W. książę Konstanty spodziewany jest w Tulonie między 20. i 22. kwietnia. Przy tej sposobności, mają być skoncentrowane w zatoce tego miasta znaczne siły morskie. Oprócz floty średniomorskiej pod naczelną komendą wiceadmirała Trehouart przybędzie także flota z Brestu pod dowództwem kontradmirała Lavaud. Flota ta opuściła już Brest 9. b. m. i spodziewana jest co dzień w Tulonie.

Holandya.

(Wojsko do Batawii wysłane. — Układy handlowe z Belgią.)

Amsterdam, 26. marca. Kapitan barki „Elisa Susanna", wysłanej z oddziałem wojska z Rotterdamu do Batawii, donosi pod dniem 24. lutego z Rio de Janeiro, że musiał zawinąć tam 19. dla buntu, który wszczął się pomiędzy wojskiem. Żołnierze chcieli 12. lutego wieczór napaść i wymordować na otwartem morzu swoich oficerów, podoficerów i załogę z wyjątkiem sternika i jednego majtka. Jeden z nich Francuz odkrył na kilka godzin przedtem spisek komendantowi, a ten poczynił natychmiast tak stosowne rozporządzenia, że buntownicy musieli zaniechać swego zamiaru. Pięć dni trzymano ich pod strażą, a gdy okręt zawinął do Rio mieli być aż do dalszych rozkazów zamknięci w twierdzy Santa Cruz.

Haga, 21go marca. Po wypowiedzeniu holendersko-belgijskiego traktatu handlowego z roku 1851 wypada na mocy ustawy wydanej roku 1854 uregulować w drodze prawodawstwa dalszą wypowiedzenia tego wynikłość, a rząd przedłożyć musi Izbom w przeciągu sześciu miesięcy projekt względem nowego oznaczenia ceł na towary wymienione w traktacie wspomnionym. Na jednem z posiedzeń ostatnich oświadczył minister finansów, że w ciągu roku bieżącego przyjdzie nietylko do tego uregulowania, lecz że nadto poddana będzie Izbom pod obrady całkiem nowe taryfa, którą tymczasowo zakomunikowano Izbom handlowym do rozpoznania.

Włochy.

(Konsystoryum.)

Jego Świątobliwość Papież udał się dnia 19. b. m. w dzień ś. Józefa do konsystoryalnej sali w Watykanie, ażeby Ich Eminencyom obranym w konsystoryum 30. września 1850 i 16. czerwca 1856 kardynałom Geissel, arcybiskupowi Kolońskiemu i Haulikowi, arcybiskupowi Zagrabskiemu doręczyć paliusz kardynalski.

Obaj kardynałowie złożyli wprzód w kaplicy Syxtyńskiej przepisaną apostolskiemi konstytucyami przysięgę, przyczem byli obecni przełożeni kardynałów, i inne na tym akcie zwykle znajdujące się osoby.

Po złożonej przysiędze dwóch dyakonów wprowadzali kardynałów do sali konsystoryalnej; stanąwszy u podnóża papieskiego tronu, ucałowali najprzód stopę, a potem rękę Jego Świątobliwości, poczem ich Ojciec święty uściskał. Po otrzymanem uściśnieniu od każdego z swoich kolegów, zajęli wyznaczone im krzesła, a gdy nadeszła pora — stanęli u tronu Jego Świątobliwości, i otrzymali paliusz kardynalski.

Konsystoryalny adwokat Monsignor Giansanti przemówił teraz po raz pierwszy za beatyfikacyą czcigodnego sługi Pana Giovanni Sarcander.

Ich Eminencye kardynałowie ruszyli wtedy procesyą do Syxtyńskiej kaplicy, gdzie śpiewacy kapeli papieskiej odśpiewali Te Deum; poczem poddziękan ś. kolegium, Jego Eminencya kardynał Mattei odmówił modlitwę *Super Electos*, a nowi kardynałowie otrzymali znowu od swych kolegów uściśnienie.

Po skończonem publicznem konsystoryum odbył Jego Świątobliwość tajny konsystorz, w którym obydwu nowym kardynałom według dawnego zwyczaju usta zamknięto.

Jego Świątobliwość zaproponował potem następujące kościoły:

Metropolitalny kościół w Paryżu dla Jego Eminencyi kardynała Morlot;

Metropolitalny kościół w Tours dla Mons. Guibert;

Metropolitalny kościół w Aix dla Mons. Chalandon;

Katedralny kościół w Paduy dla Mons. Manfredini;

Katedralny kościół w Limoges dla Mons. Desprez;

Katedralny kościół w Crema dla przewiel. D. Ferré, dyecezalnego kapłana w Crema itd.;

Katedralny kościół w Raabie dla przewiel. D. Simor, kanonika w Stuhlweissenburgu etc.;

Katedralny kościół w Viviers dla przewiel. D. Delcusy, dyecezalnego kapłana w Saint-Flour etc.;

Katedralny kościół w Belley dla przewiel. D. Géraud de Langalierie;

Katedralny kościół w Réunion dla przewiel. D. Maupoint, dyecezalnego kapłana w Angers:

Katedralny kościół w S. Carlo d'Aneud dla przewiel. P. Gianfrancesco di Paola w Chili;

Katedralny kościół w Cochambamba dla przewiel. D. Raphaela Salinas, kapłana w Plata;

Biskupi kościół w Flaviopolis *in part. inf.* dla przewiel. D. Ortiz, archidyecezalnego kapłana w St. Domingo etc.:

Biskupi kościół w Marcopolis *in part. inf.* dla przewiel. D. Szymonowicza archidyecezalnego kapłana obrz. orm. kat. w Lwowie etc.;

Biskupi kościół w Canata *in part. inf.* dla przewiel. D. Litwinowicza, archidyecezalnego kapłana obr. gr. kat. we Lwowie etc.;

Potem otworzył Ojciec święty w zwyczajny sposób Ich Eminencyom kardynałom Geissel i Haulik usta.

Następnie przedłożono Jego Świątobliwości prośbę o nadanie ś. paliusza dla metropolitalnych kościołów Paryża, Tours i Aix.

Nakońcu włożył Ojciec święty nowym kardynałom na palec pierścień i przyjmował ich w swoich apartamentach na audyencyi prywatnej.

Rosya.

(Handel odeski.)

Jeden z dzienników warszawskich podaje następujące sprawozdanie o przeszłorocznym ruchu handlowym w **Odesie:**

„Pamiętny jest rok 1817 z przyczyny głodu prawie ogólnego w całej Europie; pamiętny rok 1833, w którym nieurodzaj był prawie ogólny w zachodniej Europie i naszym kraju, pamiętna nakoniec zima z 1847 na 1848 rok, kiedy gwałtowne były żądania z zagranicy. Cena pszenicy w pierwszym z wspomnionych lat doszła do 13 rsr. za czetwiert (czetwiert=54 garnce), za kilka małych partyj zapłacono po rs. 13 kop. 70 do rs. 14, a za jedną arnautę rs. 14 kop. 85. Ostatnia cyfra pamiętną była handlującym na targu tutejszym, jako najwyższa, do której kiedykolwiek dochodziły ceny zboża. W 1833 roku w którym nietylko że bardzo mało ale prawie nic nie wysyłano ztąd zagranicę, nawet z zagranicy po trochu tu dostawiano zboże; cena najwyższa arnauty wyżej cenionej w tym roku od ozimej pszenicy, nie dochodziła nawet do 12 rs., w zimie zaś z 1847 na 1848 rok najlepszy gatunek ozimej pszenicy płacono rs. 10 za czetw. To są lata najpamiętniejsze w handlu naszym z przyczyny drożyzny zboża, a w innych latach nigdy ceny zboża niedochodziły do tej wysokości.

Ale cóż są te ceny wyżej wykazane w porównaniu z cenami we wrześniu roku zeszłego; były one następujące: pszenica jara od od rs. $13^{1}/_{2}$ do $14^{3}/_{4}$; sandomirka od $13^{1}/_{2}$ do $14^{1}/_{2}$; arnauta od 11 do 14; ozima polska od 11 do 14; besarabska od 12 do 13; żyto od rs. $8^{1}/_{2}$ do 9; kukurudza od $7^{1}/_{4}$ do $7^{3}/_{4}$; jęczmień od $5^{1}/_{2}$ do 6; owies od 4 do $4^{1}/_{2}$; siemie lniane od 11 do 12 rs.

To są ceny sprzedażne wielkich partyj, a ileż to było małych partyj dokupywanych dla dokończenia ładunku, — dla poprawienia wielkich partyj, które płacono po rsr. 14 kop. 85 do 15 a nawet do $15^{1}/_{2}$ rsr. za czetwert.

Z tego wynika, że najniższa cena zeszłego roku rs. 11 była wyższą od najwyższej 1847 roku rs. 10. A najwyższa przeszła nawet najwyższą cenę głodnego 1817 roku.

Te lata 1817, 1833, 1847, tłumaczę głodem, nieurodzajem ogólnym lub częściowym. Ale jak wytłumaczyć wysokość cen w 1856 roku?

Głodu nie było nigdzie, urodzaj choć w niektórych częściach zachodniej Europy i w południowej Rosyi nie był znaczny, nie był jednak najgorszym i nazwać go można średnim.

Następujące podać możemy domysły. Przy nadejściu wiadomości o szczęśliwym skutku konferencyj paryskich, ceny zboża w Odesie były już dość wysokie; dawało się to tłumaczyć niesłychanie małym zapasem targu naszego z przyczyny dwóchletniego zabronienia dowozu, również nadziejami na znaczne zapotrzebowania z zagranicy; i pierwszych dni kwietnia pszenica stosownie do gatunku płaciła się od 6 do 10 rs.

Z rozpoczęciem handlu i przybywaniem okrętów, ceny te zaczęły się po trochu podnosić, z początku wahając się nieco, to spadając, to znowu podnosząc się, później w lipcu i sierpniu, ciągle więcej i więcej podnosiły się, i doszły nakoniec we wrześniu do bajecznego stanu od 11 do 15 rs.

Ceny naówczas na dwóch targach zagranicznych mających największe stosunki z Odesą, Marsylskim i Londyńskim, czyli też odpowiadały tutejszym? W Marsylii cena pszenicy była od 42 do 46 fr. za szarżę, czyli od rs. 13 kop. 28 do rs. 14 kop. 93 za czetw. w Londynie ceny nie przewyższały 60 szyl. za kwarter czyli rs. 13 kop. 28 za czet. Ceny więc tamtejsze były prawie równe tutejszym, ale dodajmy jeszcze koszta niesione na dostawienie zboża od Marsylii lub Londynu, nolis, komis, maklerne, asekuracya i wiele innych drobnych wydatków, zobaczymy, że ceny nasze przewyższały zagraniczne o rs. 2 i 3 a każden wysłany ładunek przynosił oczywistą stratę.

Z ustaleniem pokoju wielu negocyantów tak zagranicznych jak i tutejszych, sądząc że cała prawie Europa potrzebować będzie wiele zboża dla pokrycia ogromnej ilości onego zużytej na potrzeby wojny, że południowa Rosya musi mieć ogromne zapasy dwóchletnich zbio-

rów, a tem samem, że ceny u nas będą niskie, posprzedawali ogromne masy zboża po 36 i 38 fr. za szarżę z obowiązkiem oddania w ostatnich miesiącach roku. Tymczasem kraje zagraniczne nie okazały się tak gwałtownie potrzebującemi jak to mniemali owi spekulanci niefortunni. Podolska i Kijowska gubernie zasilały przez czas wojny Gdańsk, Królestwo Polskie i mało co zachowano dla Odesy, a Chersońska i Besarabska gubernie będąc prawie w samym teatrze wojny, także zapasów znacznych nie miały. Urodzaj zaś niedopisał zupełnie w południowej Rosyi i w większej części Podola i Kijowskiej gubernii, tak, że transporta zboża do Odesy, zupełnie chybiły tego roku. Wtedy gdy w latach kwitnących handlu naszego, składy sięgały miliona czetwierti, miesięczne dowozy od 100 do 150 tysięcy czetwierti.

Dopóki termin uiszczenia się ze zrobionej sprzedaży, był daleki i ceny nasze wahały się jak to wyżej powiedziałem, i choć wielkie, niedochodziły jednak jeszcze do tak szalonej wysokości. Im skorzej czas uchodził, im więcej gromadziło się zafrachtowanych okrętów w porcie naszym, tem więcej ceny podnosiły się, bo dla zadość uczynienia zobowiązaniu, niejeden kupował coute que coute. Pojawiła się także niesłychana liczba miejscowych spekulantów, zachęcanych bajecznemi cenami zboża, przeistoczyła handel zbożowy dawniej u nas tak regularny, w istną grę bursową, nie mającą żadnej zasady rozsądnej, bez przekonania i robiony prawdziwie ot tak na wiatr.

Taki gorączkowy stan targu naszego, nie mógł jednak długo istnieć i w końcu października ceny poczęły się zniżać po trochu, równie bez żadnej przyczyny, jak i bez takiej podniosły się wprzódy. Ceny się zatrzymały, stagnacya nastąpiła, poźniej zniżenie cen tak, że ostatnich dni grudnia pszenicę, którą byś dawniej nie oddał po 11 rs. 50 kop. za czetw. odstępowano po 9 rs. 50 kop. do 8 rs. 50 kop.

Po tem pobieżnem przepatrzeniu całego zeszłego roku handlowego, zwróćmy uwagę na główne rysy onego charakteru i wytłómaczmy one, o ile nas na to stać.

Wywieziono w przeciągu 9 miesięcy handlowych 1856 r. różnego rodzaju towarów za sumę rub. sr. 17,533 329. Przywieziono za sumę rs. 10,659.760.

A mianowicie wywieziono: zboża w ogóle za rs. 11,388.008; siemienia lnianego za 1,737.778 rs., wełny za 2,387.686 rs.; łoju za 1,137.531 rs.; innych produktów na 1,114.347 rs.

Zboże stanowi więc więcej jak $^3/_5$ ogólnej sumy, proporcya ta zwykle się zmienia w naszym wywozie od $^3/_4$ do $^3/_5$ całej ilości. Wywóz zboża w r. 1856 był następujący co do szczegółów: pszenicy wywieziono czetwierti 689.528 za 8,392.795 rs.; żyta czet. 1727 za 11.960 rs.; owsa czetw. 53.349 za 284.496 rs.; jęczmienia czetw. 139.382 za 804.344 rs.; kukurudzy czetw. 277.286 za 1,796.313 rs ; grochu, fasoli i hreczki czetw. 2703 za 25.333 rs.; mąki pszennej czetw. 4297 za 72.747 rs. Ogółem czetw. 1,168.114 za 11,388.008 rs.

Ceny nadzwyczajne na zboże, istniejące przez cały rok 1856 były jedną z główniejszych przyczyn, ograniczenia liczby wywozu onego, a tak wysokiego ocenienia tego wywozu i Odesaw tem względzie ustąpiła w tym roku pierwszeństwa Taganrogowi i innym portom azowskim, z których wywieziono zboża dwa razy więcej, co się jednak pierwszy raz przytrafiło. Swemi więc wysokiemi cenami 1856 r. przeszedł wszystkie inne od założenia Odesy, ale też ilością wywozu ustępuje miejsca wielu, i dlatego nadzwyczajna ilość okrętów odeszła próżną. Wszystkich okrętów przyszło 986, odeszło z ładunkiem 625, a nienaładowanych 279.

Okrętów bez ładunku odeszłych z portu naszego, w innych latach niebywało prawie; z portu naszego w r. 1856 ledwo że nie jedna trzecia odeszła bez ładunku, udając się za granicę, lub do portów azowskich, w nadziei znalezienia tam zajęcia. Frachty czyli nolisy doszły do niepraktykowanego jeszcze zniżenia, od $3^1/_2$ do $1^1/_2$ franka za szarżę, a 20 szil. za ton.

Wysoka cena zboża na naszym targu, i dość znaczna ilość zakontraktowanych poprzednio za granicą okrętów, po wysokich także cenach, jaśnie tłumaczy większą, jak kiedykolwiek bywało, ilość wywywiezonego w 1856 r. jęczmienia i owsa, których ceny były w proporcyi z innemi nie tak wysokie; urodzaj nie tak obfity i zapewniały mniejszą stratę.

Grecya.

(Ambasador rosyjski zawierzytelniony. — Sprawy i opozycya w senacie.)

Wiadomości z **Aten** sięgają do 21. marca. Rosyjski ambasador, pan Ozerow, doręczył Jego Mości Królowi swoje pisma wierzytelne, a ministrowi Rangabe wielki krzyż orderu S. Anny.

W senacie wzmaga się opozycya przeciw gabinetowi. Na posiedzeniu z 17. uchwalił senat 27 głosami przeciw 11, zostawić gabinetowi 24 godzin do namysłu, by potem przystąpił do uchwały większości względem znanego memoryału ministra spraw zagranicznych; zarazem zagrożono w razie nieprzystąpienia zerwać wszelkie stosunki z rządem i odmówić mu wszelkiej pomocy. Ministrowie uczynili zadość temu żądaniu, wymazując rażące ustępy z tego dokumentu i przyrzekli ogłosić odnośną rozprawę senatu w *Monitorze greckim*. Mimo to gotuje się jeszcze dalsza opozycya w senacie.

Turcya.

(Doniesienia z Bośnii. — Nowy tryb spraw sądowych.)

Jak donoszą gazecie zagrabskiej z **Bosnii** z połowy b. m. wybuchła tam gwałtowna ospa i srożyła się najbardziej w Banialuce, gdzie z załogi zachorowało 300 ludzi i do 150 umarło. — Śledztwo w Pridorze skończyło się już i Kaimakanowie rozjechali się. Wszyscy obwinieni o morderstwa, w liczbie 32, częścią Turcy, częścią chrześcianie, znajdują się już w drodze do Serajewa, gdzie ma się wytoczyć proces sądowy. — Mudyrowie w Novi i Pridore niezostali jeszcze stanowczo usunięci, tylko oddalono ich na tak długo od urzędu, dopokąd wezyr niepotwierdzi ich usunięcia. — W ciągu śledztwa załatwiono także przy sposobności kilka procesów cywilnych i po raz pierwszy przyjmowano w Krainie świadectwo chrześcian przeciw Turkom.

Azya.

(Trudności w poborze podatków w Persyi. — W Tabrydzie spokój. — Siostry miłosierdzia. — Wojny domowe w Persyi.)

Z **Teheranu** donoszą, że przedsiębrany corocznie w marcu pobór podatku oznaczonego na 3 miliony tomanów natrafi tą razą na wielkie przeszkody; ale mimo to liczy rząd z pewnością na ten koniecznie potrzebny dochód.

Z **Tabrydy** nadeszły listy z 13. lutego, ale niewspominają nic o powstaniu, jakie miała tam wywołać drożyzna żywności; na wszelki sposób musiało to być tylko chwilowe zakłócenie spokojności. Wychwalają wielce czynność i troskliwość tamtejszych Sióstr Miłosierdzia. W Khosrowie założyły szkołę, w której pobiera już naukę przeszło 100 dziewcząt. Niektóre zakonnice mówią już dość płynnie po chaldejsku. Do szpitalu ich garną się chorzy bez ustanku.

— *Presse d'Orient* podaje w liście z **Bassory** z 4. lutego obraz stosunków w Kurdystanie, z którego pokazuje się, że dwór perski niema już najmniejszego wpływu w tej prowincyi. Kraina ta zostaje od niejakiegoś czasu pod władzą potężnej familii Feyli. Ostatni dziedziczny satrapa Hassan Feyli Khan, podzielił umierając tę prowincyę pomiędzy trzech synów. Od września 1856 wre pomiędzy nimi walka o samowładztwo, przyczem odgrywa ważną rolę trucizna, sztylet i tp. Do 17. stycznia nieskończyła się jeszcze wojna domowa. Interwencya Persów dowiodła tylko niemocy dworu perskiego.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Modena, 28. marca. Dziennik *Messagiere* donosi z Rzymu, że Królowa neapolitańska w krótce odwiedzi Cesarzowę rosyjską. Królowa Marya Krystyna zabawi jeszcze do końca kwietnia w Rzymie, a potem powróci do Paryża.

Turyn, 28. marca. Dziennik *Espero* wspomina o pogłosce, której przyznaje podobieństwo do prawdy, że rada ministeryalna uchwaliła rozwiązać parlament. Nowe wybory odbyłyby się w miesiącu wrześniu, a nowo utworzone izby zebrałyby się w listopadzie.— Książę Karol Pruski przybył do Nissy, jutro spodziewany jest w Turynie.

Londyn, 30. marca. Wybory do parlamentu powiększyły dotychczas partyę ministeryalną o 14 członków. Dwaj kandydaci rządowi Fryderyk Peel i admirał Berkley nieutrzymali się. W Riddeminster zaszło zaburzenie przyczem Sir Lowe mocno został raniony. Z Ameryki donoszą, że prezydent Buchanan serdecznie przyjął ambasadora angielskiego pana Napier.

Wiadomości handlowe.

Zestawienie przeciętnych cen czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów, jakie były na targach w obwodzie *lwowskim, żółkiewskim, samborskim, sanockim i tarnopolskim* w pierwszej połowie *marca* r. b.:

Obwód:	Lwowski		Żółkiew.		Sambor.		Sanocki		Tarnopol.	
w mon. konw.	zł.	kr.	zł.	kr.	zł.	kr.	zł.	kr.	zł.	kr.
Korzec pszenicy . . .	7	44	8	.	8	.	7	12	7	24
„ żyta	4	8	4	9	4	16	4	25	3	51
„ jęczmienia . .	3	24	3	46	3	9	3	25	3	6
„ owsa	2	21	2	31	2	.	2	8	2	6
„ hreczki	3	45	3	57	4	.	8	.	3	15
„ kukurudzy . .	.	.	7	30	4	48	.	.	5	6
„ kartofli	2	20	2	4	2	24	2	18	1	20
Cetnar siana	.	32	.	58	.	37	.	51	1	20
„ wełny	.	.	88	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	8	4	6	23	6	.	6	12	8	.
„ „ miękkiego	5	41	5	14	4	.	4	19	6	28
Funt mięsa wołowego	.	$6^1/_2$	.	$5^1/_2$	.	$4^3/_5$	.	$5^3/_5$	.	$6^1/_3$ *)
Garniec okowity . . .	2	4	1	7	2	4	1	48	1	40

*) Za funt wagi niższo-austryackiej.

Kurs lwowski.

Dnia 1. kwietnia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	42	4	45
Dukat cesarski	„ „	4	45	4	48
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	8	15	8	18
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	36	1	37
Talar pruski	„ „	1	31	1	33
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	82	15	82	40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	78	40	79	12
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	84	20	84	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 1. kwietnia.	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	82	30
„ przedał „ „ 100 po	—	—
„ dawał „ „ za 100	—	—
„ żądał „ „ za 100	83	—
Wartość kupona od 100 złr.	1	—

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 30. marca o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% $84\frac{3}{4}$—$84\frac{7}{8}$. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 91—92. Lomb. wen. pożyczki z 5% 96—$96\frac{1}{2}$. Obligacye długu państwa 5% $83\frac{1}{8}$—$83\frac{1}{4}$, detto $4\frac{1}{2}$% $73\frac{1}{2}$—$73\frac{3}{4}$, det. 4% $65\frac{1}{2}$—$65\frac{3}{4}$, detto 3% $50\frac{1}{2}$—$50\frac{3}{4}$. detto $2\frac{1}{2}$% 42 — $42\frac{1}{4}$, detto 1% $16\frac{1}{2}$ — $16\frac{3}{4}$. Oblig. Glogn. z wypłata 5% 96 — —. Detto Oedenburgs. z wypł. 5% 94 — —. Detto Peszt. 4% 95 — —. Detto Medyol. 4% 94 — —. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 88 — $88\frac{1}{2}$. Galic. i węgier. 5% $78\frac{3}{4}$—$79\frac{1}{2}$. Detto innych krajów koron. $85\frac{1}{2}$ — 86. Obl. bank. $2\frac{1}{2}$% 63 — $63\frac{1}{2}$. Pożyczka loter. z r. 1834 319 — 320. Detto z r. 1839 $138\frac{1}{2}$ — 139. Detto z r. 1854 $109\frac{1}{2}$ — $109\frac{5}{8}$. Renty Como $14\frac{1}{4}$ — $14\frac{1}{2}$.

Galic. list. zastawne 4% 78 — 79. Półn. Oblig. Prior. 5% $86\frac{1}{4}$—$86\frac{1}{2}$. Glognickie 5% 82—$82\frac{1}{2}$. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% $84\frac{1}{2}$ — 85. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% $91\frac{1}{2}$—92. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 275 frank. za szt. 113—114. Akcyi bank. narodowego 1013 — 1014. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 267 — $267\frac{1}{8}$. Akcye niż. austr. tow. eskomp. $123\frac{1}{2}$—$123\frac{3}{4}$. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 267 — 269. Detto półn. kolei $227\frac{7}{8}$ — 228. Detto tow. kol. żel. za 509 frank. $316\frac{1}{4}$ — $316\frac{1}{2}$. Detto tow. żegl. parowej 595 — 597. Detto 13. wydania 591 — 592. Detto Lloyda 426 — 428. Peszt. mostu łańcuch. 77 — 78. Akcye młyna parowego wiéd. 65 — 68. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 28 — 29. Detto 2 wydania 38 — 39. Esterhazego losy 40 złr. $76\frac{7}{8}$ — 77. Windischgrätza losy. $24\frac{3}{8}$—$24\frac{1}{2}$. Waldsteina losy $26\frac{1}{2}$ — 27. Keglevicha losy 13 — $13\frac{1}{4}$. Ks. Salma losy $38\frac{3}{4}$ — 39. St. Genois $38\frac{3}{4}$ — 39. Palffego losy 38—$38\frac{1}{4}$. Clarego $38\frac{3}{4}$ — 39.

Amsterdam 2 m. 87. — Augsburg Uso $104\frac{1}{2}$. — Bukareszt 31 T. $268\frac{1}{2}$. — Konstantynopol 31 T. —. — Frankfurt 3 m. $103\frac{5}{8}$. — Hamburg 2 m. 77. — Liwurna 2 m. $105\frac{1}{4}$. — Londyn 3 m. 10-10 f. — Medyolan 2 m. $103\frac{3}{4}$. — Paryż 2 m. $121\frac{3}{4}$. — Cesarskich ważnych dukatów agio $7\frac{3}{8}$ —$7\frac{1}{2}$. — Napoleondor 8 9 — 8 10. Angielskie Sover. 10 12 — 10 13. — Imperyał Ros. 8 — 22.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 1. kwietnia.

Oblig. długu państwa 5% $83\frac{3}{8}$; $4\frac{1}{2}$ 74; 4% —; 4% z r. 1850 —; 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 $139\frac{3}{4}$. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1021. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej $595\frac{1}{2}$. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. $610\frac{5}{8}$ złr.

Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg $104\frac{1}{2}$ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt $103\frac{3}{4}$ 2 m. Hamburg 77 2 m. Liwurna — l. 2 m. Londyn 10 — $10\frac{1}{2}$. 2 m. Medyolan $103\frac{3}{4}$. Marsylia —. Paryż $121\frac{1}{4}$. Bukareszt $268\frac{1}{2}$. Konstantynopol $455\frac{1}{2}$. Smyrna —. Agio duk. ces. $7\frac{1}{2}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. $79\frac{3}{4}$. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 $109\frac{15}{16}$. Pożyczka narodowa $85\frac{5}{8}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. — fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. $272\frac{3}{4}$. Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej 205.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. kwietnia.

Hr. Komorowski Fr, z Łuczyc. — Hr. Starzyński Leop., z Podkamienia. PP. Grochowski Antoni, z Budynowa. — Jaworski Józef, z Korzelicy. — Jabłonowski Józef, z Dołhego. — Ośmiałowski Szymon, z Janczyna. — Orłowski Okt., z Połowiec. — Paszkucki Ign., z Rzendowiec. — Prellier, c. k. major, z Sambora. — Paluszyński Józef, z Ulicka. — Przyłuski Alb, z Szczepanowa. — Szemberg Michał, c. k. rotmistrz, z Mołdawy. — Turowski Kaz., z Przemyśla. — Tretter Hilary, z Łoni.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 1. kwietnia.

Baronowie Horoch Sew. i Wacław, do Konotop. — PP. Dr. Czaderski Jul., do Sambora. — Ciekowski Ant., do Buczacza. — Gottleb Winc., do Dołhomościsk. — Kępski Lud., do Piwowszczyzny. — Papara Henr., do Zubowmosta. — Padlewski Apol., do Czabarówki. — Paygert St., do Krzywenki. — Prawecki Eust., do Przemyśla. — Pohorecki Feliks, do Dydni.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 31. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	325.30	— 0 9°	80.4	zachodni sł.	pochmurno
2. god. popoł.	325.40	+ 8 2°	65 6	„ „	pogoda
10.god. wiecz.	325 70	+ 2.4°	76 8	„ „	„

T E A T R.

Dziś: Na dochód artystki sceny niem. panny *Emmy Lingg* komed. niem.: „**Eine Ausspielerin.**"

Jutro: Ostatnie przedst. przed świętami; na korzyść panny *Pauliny Targowskiej* dramat polski:

„**D E B O R A H.**"

(Pani Aszpergerowa przez grzeczność dla beneficyantki przyjęła rolę Debory.)

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiej kasy oszczędności

z dniem 31. marca 1857.

Stan czynny.

		złr.	kr.	den.
Gotowizna		24.115	18	—
Papiery publiczne:	a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	190.000	—	—
	b) „ „ z terminem najdłuższym sześciu miesięcy	133.698	45	—
	c) sprzedajne po kursie	177.657	14	—
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90		158.000	—	—
Weksle: których termina nie nadeszły „ „ „ „		161.966	31	—
Pożyczki hypot.:	a) ziemskie	1,786.903	48	—
	b) miejskie	774.223	12	—
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory		391	54	—

Stan bierny.

Wkładki na książeczki: było z końcem zeszłego miesiąca . . . złr. 3,177.682 kr. 35 d. -

w m. b. włożyło 611 stron . . złr. 89.301 kr. 23 d. -

„ „ „ wypłacono 489 stronom „ 67.100 „ 16 „ 1

Przewyżka wkładek . . . złr. 22.201 kr. 6 d. 3 — złr. 3,199.883 kr. 41 den. 3

Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają . . . „ 10 769 „ 14 „ —

Ogóły . . . złr. 3,406.956 kr. 42 den. — złr. 3,210.652 kr. 55 den. 3

Odjąwszy sumę mniejszą od większej . . . „ 3.210.652 „ 55 „ 3

Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyi . . . „ 196.303 „ 46 „ 1

Lwów, dnia 31. marca 1857

Od Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

KRONIKA.

O zamieci śnieżnej, jaka się wydarzyła w połowie marca r. b. donoszą między innemi i te jeszcze szczegóły: W okolicy Zborowa znaleziono przy odgartywaniu śniegu włościanina z wozem i końmi całkiem zawianego śniegiem i już uduszonego.

W Gródku stały na cmentarzu zwłoki zmarłych przez dwa dni niepogrzebane.

W Gródku, Mościskach, a nawet i w Przemyślu musieli mieszkańce mniejszych zabudowań torować sobie ścieżkę przez dach. Między Gródkiem i Mościskami leżał śnieg miejscami tak wysoko, że dosięgał prawie drutu telegraficznego i tylko końce żerdzi sterczały. Stoki gościńca spadzistości nawet kilkusążniowej wyrównane były śniegiem i prawie całkiem zawiane.

— (Wychowanie w 19. wieku.) Od kilku dni zbierają się w Paryżu wielkie tłumy ciekawych przed wystawą handlu obrazami w „Passage du Panorama." Przedmiotem ciekawości jest obraz Moynet'a przedstawiający poważnego i chudego mężczyznę z kapeluszem w ręku, a przed nim klęczy młodzieńczy syn jego z rękoma złożonemi jakby do modlitwy. Ojciec daje naukę synowi i mówi te słowa: „Un seul Dieu adoreras". W głębi widać lud na klęczkach, a nad tem wszystkiem słońce jaśniejące. Tem słońcem jest jednak pięcio-frankówka, a promienie jej padają na obie główne osoby obrazu. W uzupełnieniu tej satyry znajduje się jeszcze na na obrazie taki podpis: „Education du XIX Siécle."

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*